

ZDZISŁAW STRYCHARZ

ur. 1945; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, Festiwal Młodych Skrzypków, Roman Dawidowicz, Jacek Ossowski

Festiwal Młodych Skrzypków

Jeszcze chciałem jedną rzecz przytoczyć, która z moim życiem jest związana, mianowicie taka strona kulturalno-muzyczna. Mój teść, świętej pamięci Roman Dawidowicz, który się tam na terenie Bobiatyna urodził, ukończył prawo na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie, dzisiaj Iwana Franki. Jak jestem we Lwowie, to tam nikt nie mówi, że to był kiedyś Uniwersytet Jana Kazimierza, tylko to jest Iwana Franki – Jana Kazimierza nie znają. A w ogóle Lwów, to Bandera, to jest ich człowiek, to na ten temat jak się dyskutuje, to Polacy źli, Bandera dobry, więc jak jeździliśmy tam, to raczej nie dyskutowaliśmy. Co będziemy gadać? Gadajmy o innych sprawach. Różnimy się tutaj na tyle, że wy nas nie przekonacie, my wiemy, na czym to wszystko polega. Teść był jakiś czas radcą w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, to jeszcze było przed wojną. Potem wojna to wszystko pomieszała. Potem osiedlił się w Lublinie, jego córka, chodziła do szkoły muzycznej. Potem druga córka też chodziła do szkoły muzycznej. Szkołę muzyczną skończyła, a lekarzem została. A on się społecznie udzielał, był przewodniczącym, chyba komitetu rodzicielskiego, w szkole muzycznej. Potem został prezesem Towarzystwa Muzycznego w Lublinie. Jacek Ossowski był dyrektorem – taka dosyć znana postać swego czasu. No i oni tam cały czas coś chcieli tworzyć, no i wymyślili Festiwal Młodych Skrzypków Polskich. Potem coś im tam w głowie załśniło, że może zrobimy międzynarodowy, ale jak tu zrobić, na te czasy takie trudne, a trzeba sprowadzić gdzieś tam z Kanady, ze Stanów, z tych krajów kapitalistycznych. Bo był wyraźny podział – kraje demokracji ludowej i kraje kapitalistyczne. Ponieważ teść znał bardzo dobrze ukraiński, rosyjski, niemiecki, łacinę, grekę – bo to kiedyś przed wojną tak uczyli solidnie, więc wymyślili, że z tym panem Jackiem Ossowskim, dyrektorem, pojedą do ambasadora Związku Radzieckiego w Warszawie i namówią go, żeby taki konkurs zrobić, żeby mogli młodzi zdolni skrzypkowie – a jest ich bardzo wielu w Związku Radzieckim – żeby na ten konkurs mogli przyjechać. No i przekonali go. I

zorganizowali pierwszy konkurs międzynarodowy. A jak już międzynarodowy, to już mogli sprowadzić nie tylko ze Związku Radzieckiego, ale i z innych krajów. Jury na wysokim poziomie. Ten konkurs do dzisiaj trwa i ma już którąś swoją edycję. A pan Jacek Ossowski, to bardzo ciekawa osobowość, bo on niezależnie od władzy, która rządziła w województwie, zawsze znalazł do nich dotarcie, zawsze dostał od nich wsparcie, jakoś tak potrafił z tymi ludźmi rozmawiać, i uzyskać akceptację tych swoich planów i celów. Jakąś tam cegiełkę dołożyli, bo taki konkurs, to też Lublin rozstawia, ktoś przyjeżdża, patrzy, ogląda, potem wspomina, przyjeżdża powtórnie –już może jako turysta, może jakoś tam jeszcze inaczej. No i taka satysfakcja dla mnie, że też takiego teścia miałem, i miałem sposobność z nim przebywać, rozmawiać.

Data i miejsce nagrania	2020-02-17, Lublin
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Redakcja	Małgorzata Maciejewska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"